
**„MÓWIENIE O SOBIE” W PIOTRA ZAREMBY
WSPOMNIENIACH PREZYDENTA SZCZECINA**

**“TALKING ABOUT ONESELF” IN PIOTR ZAREMBA'S
MEMORIES OF THE SZCZECIN CITY MAYOR**

Dorota Kozaryn

dr hab.

Uniwersytet Szczeciński
Wydział Filologiczny
Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa
Zakład Historii Języka Polskiego

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy wybranych sposobów „mówienia o sobie”, rozumianego jako sposoby wyrażania przez mówiącego stanów przez siebie doznawanych, głoszonych przez siebie sądów, przekonań, swej woli, w Piotra Zaremba części piątej *Wspomnień prezydenta Szczecina: 1949 – rok stabilizacji*. Przeprowadzone rozważania, w kontekście języka osobniczego, pozwoliły na stwierdzenie, że język pierwszego prezydenta Szczecina jest aktualizacją polskiego języka ogólnego typową dla ludzi wykształconych przed wojną, dla których język był wartością, którzy zdawali sobie sprawę z jego roli i siły jako elementu kreującego rzeczywistość. Nie ma jednak podstaw do uznania, że Piotr Zaremba był jednostką wybitną w tym względzie.

Słowa kluczowe: językoznawstwo, język osobniczy, fleksja, składnia.

ABSTRACT

The article discusses selected methods of "talking about oneself", understood as the methods of expressing by the speaker of the experienced states, beliefs and his intentions in the fifth part of Piotr Zaremba's *Memories of the Szczecin City Mayor: 1949 – the Stabilization Year*. The discussion, in the context of individual language, made it possible to conclude that the language of the first Szczecin mayor is the actualization of the general Polish language typical for educated people before the war, for whom their language was a value, who realised the role and the power of language as an element creating the reality. Nevertheless, there are no grounds for considering Piotr Zaremba as an outstanding individual in this respect.

Key words: linguistics, individual language, inflection, syntax.

Wspomnienia prezydenta Szczecina Piotra Zaremby wydawane wcześniej w poszczególnych tomach (*Pierwszy szczeciński rok 1945* – I wyd. 1966; *Szczecińskie lata: 1946-1948* – I wyd. 1970; *Szczecińskie lata: 1948-1950* – wyd. I 1974) są relacją prozatorską o zdarzeniach, których autor był uczestnikiem bądź naocznym świadkiem (tak definiuje pamiętnik *Słownik terminów literackich*¹). Językoznawcę ten gatunek paraliteracki interesuje jako świadectwo języka osobniczego, zwanego w literaturze przedmiotu również idiolektem, językiem indywidualnym, mową jednostkową i rozumianego jako odmiana języka etnicznego charakterystyczna dla pojedynczego użytkownika (jednego człowieka), poznawana z tekstów wytwarzanych przez niego². Pełna charakterystyka języka osobniczego obejmuje opis i analizę słownictwa, typów fleksyjnych i słowotwórczych, elementów fleksyjnej i składniowej³ właściwych językowi danego użytkownika. Na płaszczyźnie fleksyjnej i składniowej w wypadku pamiętnika jako relacji o przebiegu zdarzeń i ujawnianego przez autora stanowiska wobec nich w momencie pisania, najistotniejsza wydaje się analiza „mówienia o sobie” rozumianego jako sposoby wyrażania przez mówiącego stanów przez siebie doznawanych, głoszonych przez siebie sądów, przekonań, swej woli. W tym zakresie polski język ogólny, którego aktualizacją staje się każde jednostkowe jego użycie, pozwala na wykorzystanie m. in. następujących środków systemu językowego: formy 1 osoby liczby pojedynczej i mnogiej czasowników nazywających doznawane stany, uczucia, służących do przedstawiania przekonań, pragnień, woli oraz formy nieosobowe czasowników wyrażających wolę i powinność. Elementy te odnajdujemy także w analizowanej dla potrzeb niniejszych rozważań części piątej *Wspomnień prezydenta Szczecina: 1949 – rok stabilizacji*⁴.

Czasowniki występujące w formie 1 osoby liczby pojedynczej w najprostszy sposób służą do informowania o tym, co podmiot odczuwa, przeżywa, czego doznaje. To jedna z tych form osobowych czasownika (obok 2 os. l. poj. i 1 os. l. mn.), „które występują w akcji mowy, jako osoba *ex definitione*”⁵. Nie dziwi więc obecność takich form czasownika i w pamiętniku Piotra Zaremby. Największa grupa wykorzystanych w tej postaci czasowników dotyczy wyrażania stanów i czynności umysłu, aktów mentalnych poznawczych (np. *zdecydowałem się w lipcu 1949 przekazać jej [tj. stoczni – dop. D.K.] cały przebieg ulicy Nocznickiego* – 755; *a dowiedziałem się o tym z telegramu (zwanego wówczas „iskrówką”)* – 735; *przypuszczam, że miejsce zjazdu wybrane było trafnie* – 742; *liczyłem się z tym, że za rok, a najdalej za dwa będę mógł przejść całkowicie do pracy naukowej i dydaktycznej* – 748; *nie wahałem się interweniować, uchylając z urzędu nawet powzięte już decyzje* – 768; *wiele rzeczy, o których jeszcze nie wiedziałem usłyszałem właśnie od niego* – 780; *przyznam się, że sam nie bardzo wierzyłem wówczas w szczerść tych wypowiedzi* – 785; *nie znałem skomplikowanej łódzkiej problematyki* – 748; *wraz ze swymi najbliższymi obrałem sobie za stałe miejsce zamieszkania* – 748; *jako urbanista rozumiałem wielką szkodę* – 750; *W miarę swych możliwości sprzeciwiałem się dyskwalifikacji fachowców, bo lansowanie hasła „Nie matura, lecz chęć szczerą robi z Ciebie inżyniera”, wymyślone przez cwaniaczków i nieuków, było szkodliwe i niebezpieczne w skutkach* – 772; *Wówczas i ja starałem się oderwać od swej prezydentury* – 790; *stwierdziłem doskonałe postępy prac przy budowie* – 786; *swoje obecne stanowisko prezydenta miasta traktowałem wciąż jako doskonałą praktykę dla urbanisty* – 748; *We własnym zakresie, często przez osobiste interwencje, usiłowałem nie dopuszczać do odbudowy [...] dziewiętnastowiecznej zabudowy* – 766). Kolejna liczna grupa obejmuje czasowniki

¹ Por. hasło: pamiętnik, w: *Słownik terminów literackich*, wyd. 2 popr. i poszerz., red. J. Sławiński, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1988, s. 339.

² Por. hasła: idiolekt, mowa jednostkowa, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1992, s. 119, 206-207.

³ Por. Z. Klemensiewicz, *Jak charakteryzować język osobniczy*, w: idem, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa: PWN, 1961, s. 204-214.

⁴ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina: 1945-1950*, wyd. 2, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1980. Część zatytułowana *1949 - rok stabilizacji* znajduje się na s. 735-794 przywołanego wydania, z którego pochodzą także przytaczane w tekście cytaty.

⁵T. Rittel, *Kategoria osoby w polskim zdaniu*, Warszawa: PWN, 1985, s. 179.

nazywające uczucia: radości (np. *cieszyłem się po prostu, że tak dostojne gremium wybrało sobie Szczecin na miejsce swych obrad* – 741), żalu (*Nie żałuję niczego, com tu dotąd przeżył* – 743), strachu (*obawiałem się, że mogą zajść rozliczne komplikacje* – 783; *obawiam się ich* [tj. problemów do rozwiązania – dop. D.K.] *jak nigdy dotąd* – 783); sympatii (*Bardzo polubiłem swój zawód profesorski* – 790); odczuć (*Czuję, że bardzo ciężkie mam przed sobą problemy do rozwiązania* – 783) oraz woli (np. *nie chciałem porzucić Szczecina* – 748). W wypadku niektórych czasowników na to, że mamy do czynienia ze znaczeniem dotyczącym umysłu/ woli/ uczuć wskazuje dopiero postać dopełnienia lub okolicznika, np. *często ja sam nie znajdowałem już argumentów* – 766; *na tym odcinku działania napotykałem na zdecydowany opór* – 766; *z pewną dozą niepewności wchodziłem w okres drugi* – 743; *Nie podzielałem zdania o nieprzydatności lub co więcej o szkodliwości działania ludzi starszych* – 771; *Nie tylko ja postawiłem wyraźnie znaczenie planowania miast* – 779; *w pracy naukowej, w urbanistyce i w przestrzennym planowaniu [...] upatrywałem swą przyszłość* – 748; *nie zajmowałem się tym problemem, ale nabrałem przeświadczenia* – 774; *nie uważałem za słuszne* – 746; *zdawałem sobie sprawę, że wszystko to nie było wówczas wynikiem przypadku* – 753). Warto podkreślić także użycia w 1 osobie liczby pojedynczej czasownika *móc* w formie twierdzącej (np. *Jego* [tj. Tołwińskiego – dop. D.K.] *umiar i rozsądek mogłem dobrze ocenić* – 780; *mogłem schronić się od naporu spraw miejskich i [...] mogłem pełnić swój właściwy zawód* – 788), jak i przeczącej (*Nie mogłem sobie wówczas jeszcze wyobrazić* – 762; *Nie mogłem jego życzeniu się sprzeciwić* – 749). Przywołane użycia ukazują relacje między tekstem a światem rzeczywistym kształtowane z pozycji podmiotu mówiącego, czyli potwierdzają modalny charakter tego czasownika.

O wyrażaniu modalności obiektywistycznej, czyli sposobu odnoszenia się treści wypowiedzi do rzeczywistości, mówić można także w wypadku występujących w tekście pamiętnika Zaremby form nieosobowych czasownika. W tej grupie dominuje nieodmienne *trzeba* (np. *Trzeba umieć z masy faktów wydobyć, co trzeba, omówić osiągnięcia, ustalić niedociągnięcia i wysunąć wnioski* – 737; *trzeba było działać natychmiast* – 737; *trzeba było uznać potrzebę odnowy i odmłodzenia kadr* – 772), rzadziej pojawiają się: *można* (np. *Można pozwolić sobie na chwilę refleksji* – 743; *kiedy można zajrzeć samemu w siebie* – 743; *nie można było tolerować obecnego stanu rzeczy* – 754) oraz *należy* (np. *Te pozytywne fakty należało zapisać na naszą korzyść* – 786). Oprócz czasowników modalnych w formach nieosobowych występują także inne czasowniki, którymi autor posługiwał się pisząc o sobie i swoich stanach mentalnych, np. *Często istotnie łatwiej udawało się przeprowadzić realizację wielkich choć kontrowersyjnych zamiarów, aniżeli uzdrowić wnętrza przestarzałych bloków śródmiejskich* (767); *Specjalną uwagę zwrócono na północny odcinek arterii* (752); *Wzrosło jeszcze bardziej przeświadczenie, że to co czynimy* (781); *Dostało się komu należy, i to mocno* (742). O ile w wypadku pierwszej grupy form nieosobowych mamy do czynienia z podporządkowaniem regułom gramatyki (jeżeli chciało się użyć przywołanych czasowników modalnych, nie można było zastosować postaci osobowych *verbum*), o tyle w wypadku czasowników z drugiej grupy wykorzystywanie form ukrywających podmiot pierwszoosobowy musiało być efektem świadomych wyborów językowych autora. O tym, że te formy czasownikowe dotyczą Piotra Zaremby świadczą szersze konteksty, np. *byłem akwizytorem subwencji dla Szczecina. Tym razem udaje się uzyskać bardzo pokaźne kwoty* (746). Wydaje się, że formy nieosobowe pozwalają pierwszemu polskiemu prezydentowi Szczecina zaprezentować się jako osoba skromna, pojawiają się bowiem wtedy, gdy pamiętnikarz wskazuje na własne osiągnięcia, potwierdza swoją wiedzę i kompetencje, starając się nie przypisywać sobie wszystkich zasług. Słuszność tej interpretacji potwierdza jeszcze jedna grupa zdań, wykorzystujących formy trzeciej osoby liczby pojedynczej, rzadziej mnogiej, używanych gdy sam Zaremba mówi o sobie jako o *prezydencie Szczecina*, *prezydencie miasta* czy po prostu *Piotrze Zarembie*. Na tle typowej dla pamiętnika narracji pierwszoosobowej, zdania, w których autor pisze o sobie jako o kimś zewnętrznym w stosunku do siebie samego, istniejącym niezależnie od piszącego, wyróżniają się, np. *W tych ostatnich miesiącach 1949 roku prezydent miasta miał już bardzo mały wpływ na sprawy personalne*

swego resortu, choć musiał w całej rozciągłości i z całą osobistą odpowiedzialnością kierować i decydować nadal o sprawach dużych i małych, tyle że współpracował z nowymi pracownikami, o mniejszym stopniu doświadczenia i kwalifikacji (771) czy też Grono nauczające Wydziału Architektury składało się wówczas z nielicznej jeszcze kadry miejscowej: [...], urbaniści Hieronim Brodniewicz, Adolf Ciborowski i Piotr Zaremba (790). W wypadku tego typu wypowiedzeń dystans autora wobec siebie samego jest znacznie silniej wyrażony niż w przypadku używania konstrukcji nieosobowych. Czy ukrywanie faktu bycia autorem danych słów (a w istocie nieprzyznawania się do swoich przemyśleń, stwierdzeń, własnych stanów mentalnych) ma być przejawem obiektywizacji relacji, to pytanie do teoretyka literatury, językoznawca jedynie wskazuje te różne sposoby „mówienia o sobie”.

I jeszcze jedna grupa form czasownikowych - występujących w pierwszej osobie liczby mnogiej. W językoznawstwie wskazuje się, że przywołana postać czasownika może mieć m. in. znaczenie inkluzywne, ekskluzywne oraz tzw. osoby nieokreślonej⁶. Wszystkie te użycia odnaleźć można w tekście pamiętnika Zaremby w wypadku interesujących nas *verba sentiendi*. Najczęściej pojawia się ekskluzywne „my interpretowane jako ja plus jedna lub więcej osób [...], przy czym te osoby (*oni*) nie obejmują słuchającego, a konstrukcja nie ma określonego [w sensie składniowym – dop. D.K.] adresata, współuczestnika aktu mowy”⁷. Oto przykłady tego typu użyc: 1. *Wspólnie z prezesem Muszyńskim [...]. Stwierdziliśmy aż tak rażące i karygodne zaniedbania* (737); 2. *w przeciwnym bowiem razie mielibyśmy cały nasz nowy Szczecin dostosowany do przedwojennego, dawno już nieaktualnego modelu miasta* (747); 3. *nadal szybko i operatywnie opracowywaliśmy te elementy* (751); 4. *skutki odczuwaliśmy jeszcze teraz, w cztery lata po wojnie* (753); 5. *już wówczas postulowaliśmy rozwój Świnoujścia* (758); 6. *Potrzebowaliśmy nadal środków finansowych i mocy przerobowej, ale w jeszcze większym stopniu potrzebowaliśmy nowych mieszkańców miasta* (765); 7. *Odczuwaliśmy, że tuż obok nas ma miejsce wielkie wydarzenie* (786); 8. *za jednym zamachem możemy dorobić się nie tylko portowego, ale i uniwersyteckiego miasta* (792). Z punktu widzenia czytelnika pamiętników oczywiste jest, że owym ja w użyciach ekskluzywnych jest podmiot mówiący, problematyczne może być natomiast określenie tego, kim są wpisani w tę strukturę *inni*. To szerszy kontekst pozwala na stwierdzenie, że są nimi ukonkretnione osoby (jak w cytacie pierwszym), bliżej niescharakteryzowani współpracownicy (jak choćby w cytacie trzecim, piątym, szóstym), ale także mieszkańcy Szczecina (przykłady: drugi, czwarty, siódmy, ósmy), za jednego z których Zaremba się uważał i z nimi się utożsamiał. Kontekst także pozwala wyróżnić poszczególne znaczenia pierwszej osoby liczby mnogiej. Jeśli bowiem zestawimy na przykład dwa użycia czasownika *czytać*, dzięki otoczeniu leksykalnemu odróżnimy użycie ekskluzywne od inkluzywnego, w którym – rozumianym jako „ja + wy, my wszyscy razem”⁸ – podkreśla się współdziałanie ze słuchaczem/ czytelnikiem. Fragment pierwszy dotyczy powrotu ówczesnych prezydentów Szczecina, Łodzi i Warszawy z obrad Międzynarodowego Kongresu Miast w Genewie i brzmi: *Kupuję miejscową monachijską prasę i czytamy w niej pierwsze oficjalne oświadczenie Adenauera* (781), drugi natomiast ma postać: *Charakterystyczne urzędowe sformułowanie tego stanowiska zawarte jest w sprawozdaniu Zarządu Miasta Szczecina za rok 1949. Czytamy tam* (770). Jednostkowość formy inkluzywnej (przytoczony cytat drugi to jedyny przykład) to zapewne efekt prymarnego przeznaczenia tekstu pamiętnika do czytania, nie do mówienia, a w tekście pisanym jak powszechnie wiadomo relacje nadawczo-odbiorcze mogą być przedstawiane z wykorzystaniem wielu innych środków językowych i stylistycznych.

Forma 1 osoby liczby mnogiej może zwłaszcza w beletryście⁹ mieć także znaczenie osoby nieokreślonej. Mimo że taka postać konotuje osobę, to nie jest ona znana, funk-

⁶ Por. T. Rittel, *Kategoria osoby...*, op.cit., passim.

⁷ Ibidem, s. 300.

⁸ Por. T. Rittel, *Kategoria osoby...*, op.cit.

⁹ Por. ibidem, s. 214.

cjonuje jako kategoria zneutralizowana. Z opisaną sytuacją mamy do czynienia w wypadku następującego fragmentu analizowanego tekstu: *Ta zmiana kadr jeszcze nie przybrała wówczas zbyt ryzykownych wymiarów, nastąpiło to dopiero w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wraz z nasileniem różnego rodzaju nacisków; nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że powoli wchodzimy w nowy okres* (773). Z przytoczonego cytatu nie dowiadujemy się kim są ci, którzy *nie zdawali sobie sprawy* – to kontekst historyczny, pozatekstowy pozwala domyślać się odbiorcy, że tym razem *my* to ‘Polacy’¹⁰.

Przytoczone powyżej przykłady wykorzystanych form *verba sentiendi* powinny zostać jeszcze opisane z perspektywy kategorii fleksyjnej czasownika, którą jest czas. Kategoria czasu służy wyrażaniu relacji między momentem wykonywania czynności/ wystąpienia stanu a momentem mówienia. Jeśli czynność zachodzi przed aktem mówienia pojawia się subkategoria przeszłości, jeśli oba momenty są równoczesne – terażniejszości, wystąpienie czynności po akcie mówienia konstruuje subkategorię przyszłości. Skoro pamiętnik opowiada o zdarzeniach z pewnego dystansu czasowego (w wypadku *Wspomnień* Zaremby to okres dwudziestu siedmiu lat¹¹) nie dziwi dominacja wśród form czasownikowych w 1 osobie liczby pojedynczej i mnogiej oraz nieosobowych form w czasie przeszłym. Rzadko spotykane formy w czasie terażniejszym występują albo jako *praesens historicum*, albo służą wyrażaniu stanów/ doznań/ przekonań/ woli równoczesnych z momentem pisania. Tę równoczesność wskazuje sam autor wprowadzając do wypowiedzi z formami czasu terażniejszego okoliczniki czasu dokumentujące, że opisane wydarzenia i moment ich opisywanie dzielą lata, np. *nie wiem w jakiej mierze owe szcześcińskie tło i związane z nim impresje odzwierciedliły się później w twórczości* (742). Natomiast wykorzystywanie czasu terażniejszego do relacjonowania zdarzeń z przeszłości (czyli *praesens historicum*) występuje zwłaszcza w tych miejscach tekstu, które przedstawiają zdarzenia szczególnie emocjonujące dla autora (najwięcej tego typu użyć pojawiło się przy opisie powrotu z Genewy oraz pracy wykładowcy).

Wśród elementów systemu językowego pozwalających na „mówienie o sobie” obok zaprezentowanych form czasownikowych znajdują się także inne: m. in. zaimki osobowe *ja*, *my* i dzierżawcze *mój*, *nasz*, nabierające szczególnego znaczenia wtedy, gdy w konstrukcji składniowej nie występuje czasownik w formie osobowej (czyli nie pełni funkcji predykatywnej) czy też przymiotniki, imiesłowy, przysłówki i partykuły nazywające stan/ uczucie/ przekonanie/ wolę (np. w analizowanym tekście: *ciekawym* – 747; *o*, *dziwo* – 782; *jak odurzony* – 780; *osobiście* - 746). Elementy tego typu występują również we *Wspomnieniach* Piotra Zaremby, nie zostały natomiast poddane analizie ze względu na skupienie uwagi w niniejszym artykule na elementach składniowych i fleksyjnych.

Na zakończenie powrócić wypada do kwestii języka osobniczego Piotra Zaremby. Z oglądu przedstawionych form czasownikowych zdaje się wynikać, że język pierwszego prezydenta Szczecina jest aktualizacją polskiego języka ogólnego typową dla jego pokolenia: ludzi wykształconych przed wojną, dla których język był wartością, którzy zdawali sobie sprawę z roli i siły języka jako elementu kreującego rzeczywistość. Świadczą o tym: różnorodność wykorzystanych czasowników dotyczących jednej przecież tylko sfery rzeczywistości, wielość znaczeń form pierwszej osoby liczby mnogiej czy wreszcie ukrywanie osoby mówiącego w formach nieosobowych lub nieokreślonych jako przejaw *pluralis modestiae*¹². Z pewnością jednak nie ma podstaw do stwierdzenia, że sposób posługiwa-

¹⁰ Podobnie, nieokreślone znaczenie formy 1 os. l. mn. występuje w jeszcze jednym fragmencie analizowanej części pamiętnika P. Zaremby: *wszystkie roboty ziemne [...] wykonywaliśmy ręcznie* (753).

¹¹ Por. *mój ówczesny gabinet [...] jest tym samym pokojem, w którym w dwadzieścia siedem lat później piszę te słowa*. Za: P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina...*, op.cit., s. 790.

¹² Por. „*Pluralis modestiae*”. Dotyczy m. in. użycia czasownika tzw. nieosobowego na – *no*, – *to* zastosowanego do mówiącego 1.os. [...]. Znaczeniowo jest to użycie quasi-synonimiczne z tzw. *pluralis auctoris* o znaczeniu inkluzywnym wyrażonym czasownikiem osobowym w 1. os. lm. zamiast w 1. os. lp., np. *Jak powiedzieliśmy tu wcześniej*, to znaczy *ja* i *ty*, czytelniku. Znaczenie takie nie występuje w *pluralis modestiae* i różnicuje obydwa użycia autorskie na: pozostające w sferze mówiącego – *pluralis modestiae* i w sferze <<wspólnej>> – *pluralis auctoris*. Za: T. Rittel, *Kategoria osoby...*, op.cit., s. 300-301.

nia się językiem przez Piotra Zarembę pozwala uznać go za jednostkę wybitną w tym względzie. Nie ma w tym nic deprecjonującego – język bowiem funkcjonuje nie tylko dzięki jednostkom wybitnym, ale także przeciętnym, które potrafią dokonać właściwego doboru środków językowych do jak najwłaściwszego oddania swych myśli, przekonań, uczuć i woli.

“TALKING ABOUT ONESELF” IN PIOTR ZAREMBA'S MEMORIES OF THE SZCZECIN CITY MAYOR

Memories of the Szczecin City Mayor by Piotr Zaremba, previously issued in individual volumes (*The First Szczecin Year 1945* - 1st issue 1966; *The Szczecin Years: 1946-1948* – 1st issue 1970; *The Szczecin Years: 1948-1950* – 1st issue 1974), is a prose account of the events that the author participated in or was a witness to (this is how *The Dictionary of Literary Terms* defines a diary¹³). For a linguist, this quasi-literary genre is interesting as the evidence of an individual language, which is also referred to in literature on the subject as an idiolect, an individual language or individual speech and understood as a variant of an ethnic language characteristic for an individual user (single human being) that is learned from the texts produced by them¹⁴. Full characteristics of an individual language includes description and analysis of vocabulary, inflectional and morphological types, elements of phonetics and phonology as well as elements of the syntax¹⁵ characteristic for the language of a given user. On the inflectional and syntactic plane, in the case of a diary as an account of the course of events and revealing of the author's position on them at the moment of writing, the most important thing seems to be the analysis of "talking about oneself", understood as a way of expressing by a speaker of the experienced states, the expressed judgements, beliefs and their own intentions. Within this scope, the general Polish language, which is updated with each individual use, makes it possible to use e.g. the following means of a language system: 1 person singular and plural forms of verbs referring to experienced states, feelings, used to present beliefs, desires and intentions as well as impersonal forms of verbs expressing intentions and obligations. These elements are also found in the fifth part of *Memories of the Szczecin City Mayor: 1949 – the Stabilization Year*¹⁶.

The verbs found in the 1st person singular form are used to inform in the simplest manner about what the subject is feeling, experiencing and going through. This is one of the personal verb forms (except for 2nd person singular and 1st person plural) "which appear in a speech act as an ex definitione person"¹⁷. Thus, it is not surprising that such verb forms are also present in Piotr Zaremba's diary. The largest group of verbs used in this form refer to mental states and activities, mental cognitive acts (e.g. *I decided in July 1949 to give it [i.e. the shipyard - author's comment] the whole length of Nocznickiego Street – 755; and I found out about this from a telegram (which, at that time, was called „a spark”)*

¹³ compare: diary in: *Dictionary of Literary Terms*, issue 2 amended and extended, eds. J. Sławiński, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1988, p. 339.

¹⁴ compare: idiolect, individual speech in: *Encyclopaedia of the Polish Language*, eds. S. Urbańczyk, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1992, pp. 119, 206-207.

¹⁵ compare Z. Klemensiewicz, *Jak charakteryzować język osobniczy. (How to Characterise Individual Language)* in: *W kręgu języka literackiego i artystycznego (In the Range of Literary and Artistic Language)*, Warsaw: PWN, 1961, pp. 204-214.

¹⁶ P. Zaremba, *Memories of the Szczecin City Mayor: 1945-1950* – 2nd issue, Poznań: Wydawnictwo Poznań, 1980. The part entitled *1949- the Stabilization Year* is on pp. 735-794 of the above mentioned issue where the citations used in this text were taken from.

¹⁷ T. Rittel, *Kategoria osoby w polskim zdaniu (The Person Category in a Polish Sentence)*, Warsaw: PWN, 1985, p. 179.

– 735; *I suppose, the place for the meeting was selected well* – 742; *I was aware that in a year or two I would be able to get involved completely in scientific and didactic work* – 748; *I did not hesitate to intervene, revoking ex officio even the approved decisions* – 768; *I heard many things from him that I did not know about* – 780; *I can admit that I did not believe in honesty of these statements* – 785; *I was unaware of the complicated Łódź matter* – 748; *together with my closest family I selected the place of permanent residence* – 748; *as an urban development specialist I understood the serious damage* – 750; *As much as it was possible I opposed to disqualifying specialists as propagation of the slogan "It's not the secondary school examination, but your honest intention that will make you an engineer"* – 772; *At that time, I also tried to break away from my duties of a mayor* – 790; *I noticed perfect progress of construction work* – 786; *I still treated my position of the city mayor as a perfect practice for an urban development specialist* – 748; *On my own, frequently through personal interventions, I tried to prevent the reconstruction [...] of the nineteenth century buildings* – 766). Another group with numerous examples includes verbs that refer to feelings: happiness (e.g. *I enjoyed the fact that such an honourable committee chose Szczecin as its meeting place* – 741), regret (*I do not regret anything that I have experienced so far* – 743), fear (*I feared, that there might be many complications* – 783; *I am afraid of them* [i.e. problems to be solved – author's comment] *as never before* – 783); liking (*I got to like my professor's job very much* – 790); feelings (*I feel I am facing very difficult problems to be solved* – 783) and intentions (e.g. *I did not want to leave Szczecin* – 748). In the case of some verbs, the fact that their meaning refers to the mind/intentions/feelings is only indicated in their form as an object or an adverbial e.g. *I myself was often not able to find arguments* – 766; *in this area of my activity, I would encounter strong resistance* – 766; *I entered the second period with a certain dose of uncertainty* – 743; *I do not share the opinion about uselessness or even harmfulness of elderly people's activities* – 771; *It was not only me who put forward explicitly the significance of city planning* – 779; *it was in scientific work, urban development and spatial planning [...] where I saw my future* – 748; *I did not deal with this problem, but I was convinced* – 774; *I do not believe it is right* – 746; *I realised all this was then the result of an accident* – 753). It is also worth emphasising the use of 1st person singular of the verb be able to in a positive form (e.g. *I was able to evaluate properly his* [i.e. Tolwiński's – author's comment] *moderation and reason* – 780; *I was able to hide from the pressure of city issues and [...] do my proper job* – 788), as well as the negative form (*I was still not able to imagine then* – 762; *I was not able to refuse his wish* – 749). The above mentioned uses reveal relations between the text and the real world shaped from the position of the speaking subject, so they confirm the modal nature of this verb.

It is also possible to talk about objective modality, i.e. the manner in which the statement content refers to reality, in the case of impersonal verb forms found in the text of Zarembe's diary. This group is dominated by invariable *it is necessary* (e.g. *It is necessary to be able to get out of this mass of facts what is necessary, to discuss the achievements, to establish shortcomings and to make conclusions* – 737; *it was necessary to act immediately* – 737; *it was necessary to acknowledge the need for renewal and rejuvenation of the staff* – 772) and less frequently occurring: *it is possible* (e.g. *It is possible to have a moment of reflection* – 743; *when it is possible to look into yourself* – 743; *it was not possible to tolerate the current state of affairs* – 754) as well as *should* (e.g. *These positive facts should have been put down to our benefit* – 786). Apart from modal verbs in impersonal forms, there are also other verbs which are used by the author while writing about himself and his mental states, e.g. *Often it was easier to succeed in accomplishing huge although controversial intentions rather than to repair the interiors of old-fashioned city centre blocks* (767); *Special attention was paid to the northern section of the artery* (752); *We were becoming increasingly convinced that what we were doing* (781); *They got what they deserved and it was hard* (742). Whereas in the first group of impersonal forms, the grammatical rules are followed (if we want to use the above mentioned modal verbs, it is impossible to use personal verb forms), in the case of the verbs from the second group, the use of forms hiding the first person subject must have been the result of the

author's conscious language choices. The fact that these verb forms refer to Piotr Zaremba is proven in a wider context, e.g. *I was the one who acquired subventions for Szczecin. This time it was possible to obtain significant amounts* (746). It seems that impersonal forms allow the first Polish mayor of Szczecin to present himself as a modest person, as they appear when the author of the diary is pointing to his own achievements, confirming his own knowledge and competences, thus trying not to attribute all achievements to himself. The rightness of this interpretation is confirmed by another group of sentences using third person singular forms more frequently than plural when Zaremba is talking about himself as *the mayor of Szczecin, the city mayor* or simply *Piotr Zaremba*. In comparison to first person narration typical for a diary, the sentences where the author is writing about himself as somebody external for himself, existing independently from the writer stand out, e.g. *In these last months of 1949, the city mayor had little influence on the personal matters of his own department, although he was fully responsible in person for managing and making decisions about small and big issues only cooperating with new employees with less experience and fewer qualifications* (771) or *The teaching staff of the Faculty of Architecture included a few local people: [...], urban development specialists Hieronim Brodniewicz, Adolf Ciborowski and Piotr Zaremba* (790). In the case of such statements, the author's distance towards himself is much stronger than in the case of using impersonal constructions. Whether hiding the fact of being the author of certain words (and actually not admitting to his own thoughts, statements and mental states) is supposed to be an indication of the objectivity of relation is a question to be answered by a literature theoretician, a linguist only indicates various methods of "talking about oneself".

Moreover, there is another group of verbs that appear in the first person plural. In linguistics it is indicated that the above mentioned verb form may have e.g. an inclusive meaning, an exclusive meaning and the meaning of the so called unspecified person¹⁸. All these uses may be found in the text of Zaremba's diary in the case of *verba sentiendi* that we are interested in. The most frequently occurring "we interpreted as *I* plus *one* or more people [...], whereas these people (*they*) do not include the listener and the construction does not have a specified [in a syntactic sense – author's comment] addressee, co-participant of the speech act"¹⁹. These are the examples of such uses: 1. *Together with President Muszyński [...]. We found such blatant and reprehensible negligence* (737); 2. *otherwise we would have our whole new Szczecin adjusted to pre-war, long out-dated city model* (747); 3. *we were still developing these elements quickly and operatively* (751); 4. *we could still feel the results then, four years after the war* (753); 5. *it was already then that we called for the development of Świnoujście* (758); 6. *We still needed financial resources and production capacity, but even more we needed new city inhabitants* (765); 7. *We could feel that a significant event was happening right next to us* (786); 8. *in one go we can get not only a port, but also a university city* (792). From the point of view of the reader of these diaries, it is obvious that this *I* in exclusive uses is the speaking subject, however it may be problematic to determine who *the others* written in this structure are. It is the wider context that allows us to state that these are concrete people (as in the first quotation), uncharacterised cooperators (like for instance in the third, fifth and sixth quotation), but also the inhabitants of Szczecin (examples: two, four, seven, eight), one of whom Zaremba considered himself to be and he identified with. The context also allows us to distinguish individual meanings of the first person plural. Thus, if we compare two uses of the verb *read*, thanks to its lexical surrounding we will be able to distinguish the exclusive use from the inclusive one - understood as „*I + you, all of us together*”²⁰ - the co-participation with the listener/reader is emphasised. The first fragment refers to the return of the mayors of Szczecin, Łódź and Warsaw from the meeting of the International City Congress in Geneva: *I buy the local Munich press and we read*

¹⁸ Compare T. Rittel, *Kategoria osoby...*, op.cit., passim.

¹⁹ Ibidem, p. 300.

²⁰ Compare T. Rittel, *Kategoria osoby...*, op.cit.

about Adenauer's first official statement (781), while the second one has the following form: *A characteristic formulation of this attitude is included in the report of the Szczecin City Board for the year 1949. We read there* (770). The individuality of the inclusive form (the second quotation is the only example) is probably the result of the primary intended use of the diary text to be read rather than spoken and, in a written text, as it is commonly known, the sender-receiver relations may be presented with the use of many other linguistic and stylistic devices.

The 1st person plural form may, especially in fiction²¹, also have the meaning of an unspecified person. Although such a character connotes a person, it is unknown and functions as a neutralised category. The above mentioned situation occurs in the following fragment of the analysed text: *This exchange of staff did not have too risky dimensions. This only happened in the early fifties together with various increasing pressures. We did not realise that we were slowly entering a new period* (773). The above mentioned quotation does not tell us who are those who did not realise – it is the historical context, outside the text, that allows the reader to guess that, this time, we means 'the Poles'²².

The above mentioned examples of using *verba sentiendi* forms should also be described from the perspective of the inflectional verb category, which is tense. The category of tense is used to express relations between the moment of performing an activity/occurring of a state and the moment of writing. If an activity occurs before a speech act, a subcategory of the past tense appears, if both moments are simultaneous - a subcategory of the present tense, the occurrence of an activity after the speech act constructs the subcategory of the future tense. As a diary describes events from a certain time distance (in the case of Zaremba's *Memories*, this is the period of twenty-seven years²³), it is not surprising that the dominant verb forms among those in the 1st person singular and plural as well as impersonal ones are past tense forms. Present tense forms, which are not frequently found, appear only as *praesens historicum*, or are used to express states/ feelings/ beliefs/ intentions that are concurrent with the moment of writing. This simultaneousness is indicated by the author himself introducing, into statements with present tense forms, time adverbials documenting that the described events and the moment of their description are separated by years, e.g. *I do not know to what extent this Szczecin background and the impressions related to it were reflected later in artistic work* (742). On the other hand, the use of the present tense (i.e. *praesens historicum*) occurs especially in these places in the text which present events that are particularly emotional for the author (most uses of this type occurred while describing his return from Geneva and his work as a lecturer).

Among the elements of the language system that make it possible to "talk about oneself", except for the presented verb forms, there are also others: e.g. personal pronouns *I, we* and possessive pronouns *my, our*, which gain a particular meaning when there is no personal verb form in a syntactic construction (i.e. it does not have a predicative function), or adjectives, participles, adverbs and particles referring to a state/ a feeling/ a belief/ an intention (e.g. in the analysed text: *interesting* – 747; *surprisingly* – 782; *like intoxicated* – 780; *personally* - 746). The elements of this type also appear in Piotr Zaremba's *Memories*, but they were not analysed due to focusing attention on syntactic and inflectional elements in this article.

Finally, it is necessary to return to the issue of Piotr Zaremba's individual language. It seems to appear from the review of the presented verb forms that the language of the first Szczecin mayor is the actualization of the general Polish language typical for his generation of educated people before the war, for whom their language was a value, who

²¹ Compare *ibidem*, p. 214.

²² Similarly, an unspecified meaning of the 1st person plural appears in another fragment of the analysed part of P. Zaremba's diary: *we performed all ground work [...] with our hands* (753).

²³ Compare *my study at that time [...] is the same room where I am writing these words twenty-seven years later*. From: P. Zaremba, *Memories of the Szczecin City Mayor...*, *op.cit.*, p. 790.

realised the role and the power of language as an element creating the reality. This is indicated by: the variety of verbs used that refer to one sphere of reality, the multitude of meanings of the first person plural form or, finally, hiding of the speaker in impersonal or unspecified forms as a manifestation of *pluralis modestiae*²⁴. Definitely, there are no grounds for concluding that the manner of using the language by Piotr Zaremba allows us to consider him as an outstanding individual in this respect. There is nothing deprecating in it, as the language functions not only thanks to outstanding individuals, but also average ones who are able to select proper linguistic devices to present their thoughts, beliefs, feelings and intentions in the best possible way.

BIBLIOGRAPHY

- [1] *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1992.
- [2] Klemensiewicz Z., *Jak charakteryzować język osobniczy*, w: idem, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa: PWN, 1961, s. 204-214.
- [3] Rittel T., *Kategoria osoby w polskim zdaniu*, Warszawa: PWN, 1985, s. 179.
- [4] *Słownik terminów literackich*, wyd. 2 poprawione i poszerzone, red. J. Sławiński, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1988.
- [5] Zaremba P., *Wspomnienia prezydenta Szczecina: 1945-1950*, wyd.2, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1980.

O AUTORZE

Dr hab. Dorota Kozaryn jest językoznawczynią, historyczką języka. W zakresie jej zainteresowań naukowych pozostają stylowe warianty tekstów (zwłaszcza stylu religijnego), polszczyzna XVI i XIX w. w jej odmianie artystycznej.

AUTHOR'S NOTE

Professor Dorota Kozaryn is a linguist, historian of the language. Her academic field of interest includes stylistic variants of texts (in particular religious) and Polish artistic language of the 16th and 19th centuries.

Kontakt | Contact: kodor1@wp.pl

²⁴ Compare „*Pluralis modestiae*”. It refers e.g. to the use of the so called impersonal verb which in Polish finishes with – *no*, – *to* that refers to a 1st person speaker [...]. As regards the meaning, this is the use that is quasi-synonymous with the so called *pluralis auctoris* with the inclusive meaning expressed with a personal verb in 1st person plural instead of 1st person singular, e.g. *As we said before*, that is *I* and *you*, the reader. This meaning does not appear in *pluralis modestiae* and distinguishes both author's uses into: remaining in the speaker's sphere – *pluralis modestiae* and in the <<common>> sphere – *pluralis auctoris*”. From: T. Rittel, *Kategoria osoby...*, op. cit., p. 300.